

SŁOWO

Wilno, Środa 17-go września 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto cke kowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Na sowieckich dwóch frontach.

Od kilku tygodni Sowiety prowadzą walkę na dwóch frontach. Na jednym prowadzona ona jest otwarcie, bez żadnych obstrukcji, nazywa się w oficjalnym języku komunikatów bolszewickich „likwidacja mieśszewickich zamieszek w Gruzji” — druga ukryta, jeżeli tak można nazwać, konspiracyjna nad brzegami oceanu Spokojnego, w okolicach Szanghaju i, jak doniosły ostatnie depeche, na polach Mandżurji.

I w jednym i drugim wypadku walka toczy się dla osiągnięcia tych samych celów; z tą tylko różnicą, że Gruzja i Kaukaz, a nawet sięgając dalej, Afganistan już do chwili wybuchu tam powstania były opanowane przez władzę sowiecką lub jej wpływy. W Chinach natomiast, rzecz ma się odwrotnie. Odbijające się tam krwawe walki mają dopiero na celu zdobycie sfery wpływów komunistycznych, a tem samem poddanie tych państw Azji pod rządzą Moskwy. Częściowo bolszewicy już odnieśli sukces swojej działalności. Oto rewolucyjny wódz południowej prowincji Chin Sun-Yat-Sen wydał odezwę w której bez ogródek opowiedział się za bolszewizmem i ustrojem sowieckim.

Sytuację na obu frontach można ocenić na podstawie dwóch źródeł: oficjalnych sowieckich i w jednym wypadku emigracyjno-gruzińskich, w drugim — angielsko-francusko-amerykańskich.

Przedewszystkiem więc sprawa Gruzji. Sowietkie informacje przedstawiają sytuację w sposób następujący: konspiracyjny komitet partytutowy w skład którego wchodzi przedstawiciele mieśszewików, socjalistów — federalistów i narodowych demokratów, pod wpływem centralnego organu mieśszewickiej emigracji postanowił po raz ostatni rozpocząć walkę z władzą sowiecką. Próba ta podjęta została w przewidywaniu że wybuch powstania w Gruzji w czasie obrad Ligi Narodów nad powszechnem rozbrojeniem i pacyfikacją przyczyni się do interwencji mocarstw, a w pierwszym rzędzie Anglii i Francji.

Tyle informacje sowieckie. Jednakże wiadomości nadechodzące z narodowych kół gruzińskich całkowicie zaprzeczają i malują zupełnie odmienny obraz.

Ustrój sowiecki, ukonstytuowany w Gruzji za pomocą bagietów czerwonych wojsk w roku 1921, od pierwszych dni swojej egzystencji wywołał ogólne niezadowolenie, które ostatnio znalazło ujście w wybuchu krwawego powstania.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Pożegnalny występ
W. Brydzińskiego
Dzisiaj po raz drugi
„Śnieg”
S. Przybyszewskiego.
Początek o g. 8 wiecz.
Jutro w czwartek PREMIERA
„To co najważniejsze”
sztuka Jewreinowa.
Początek o g. 8-iej wiecz.

Klinika chirurgiczna U. S. B.
wznowiła przyjęcia chorych
od dnia 15 września.

Tymczasowy rząd narodowy Gruzji ma nadzieję, że Liga Narodów na podstawie art. 17 paktu, przystąpi do załatwienia tego konfliktu w drodze interwencji dyplomatycznej mocarstw.

Oczywiście, że nikt nie łudzi się aby od razu interwencja członków Ligi odniosła rezultaty.

Możliwym tylko jest, że jeżeli zamiar Sowietów wstąpienia do Ligi okaże się silniejszy niż chęć stłumienia powstania na Kaukazie, Sowiety rozpoczną rokowania, które już im zaproponował prezes rządu narodowego w Gruzji.

Tak się przedstawia sytuacja w Gruzji w oświeceniu wręcz przeciwnych obozów. Toczące się tam krwawe walki dowodzą, że sytuacja jest poważna i jej rozwikłanie może przybrać charakter sporu między narodowego, zwłaszcza jeżeli wejdą w grę czynniki inne niż sympatie dla uciśnionych przez bolszewików gruzińskich.

Położenie na drugim froncie przedstawia się zupełnie inaczej. Toczy się tam walka pomiędzy gubernatorami prowincji chińskich o „sfery wpływów” i „stany posiadania” za którymi stoją Sowiety z jednej strony a mocarstwa z drugiej. Oficjalnie ani Sowiety, ani Anglia, Francja, Ameryka i Japonia nie biorą udziału.

Front chiński jest bez wątpienia o wiele groźniejszy niż front kaukaski.

Tak oceniają przedewszystkiem Sowiety. Ocena ich wyraża się w stosowaniu środków jakimi posługują się w celu osiągnięcia swych zamierzeń. W stosunku do Chin prowadzą one głęboko przemysłową politykę z wyzyskaniem wszelkich hasel popularnych na terenie państwa Niebieskiego. W stosunku do Gruzji obrali sobie, jako metodę zlikwidowania powstania, brutalność i bezwzględność akcji wojskowej.

Mianowanie słynnego Stalina dyktatorem Gruzji, potwierdza wynieszone wyżej przekonania.

K. S.

WIEDEN. 16. IX. (Pat.). „Neue Freie Presse” donosi, że rewolucja na Kaukazie wywołała duże zamieszanie w Anglii. Mustafa Kemal Pasza przyjechał do Trapezundu. Początkowo niezdecydowany ruch, który rozgorzał w Gruzji, rozszerzył się obecnie na cały Kaukaz.

Rząd sowiecki wystąpił przeciwko rewolucjonistom silne oddziały wojskowe, oraz polecił całej flocie czarnomorskiej udać się do Batumu. Rewolucjonisci przerwali wszelkie połączenia kolejowe, a dnia 5 września zajęli Tyflis.

Według informacji rosyjskich, wojska sowieckie odzyskały Tyflis. Wszystkie inne miasta Gruzji za wyjątkiem Batumu są w rękę powstańców. W Azerbejdżanie rewolucjonisci pobili wojska bolszewickie i maszerują na Batum. Prawie wszystkie pola naftowe znajdują się w rękę powstańców. W Dagestanie ludność przyłączyła się do powstańców, którzy już docierają do Kubania. Rewolucjonisci utworzyli rząd prowizoryczny w Kutaisie.

WIEDEN 16IX Pat. „Arbeiter Zeitung” podaje następujący komunikat, ogłoszony przez zagraniczny komitet socjal-demokratycznej partji robotniczej w Gruzji: Włg oficjalnego telegramu rządu sowieckiego rozstrzelano 48 gruzińskich przywódców powstania gruzińskie-go. W rzeczywistości sprawa przed-

stawia się tak, że rozstrzelani już oddawna znajdowali się w więzieniach sowieckich, gdyż jeszcze nim wybuchła wojna zostali uwiezieni jako zakładnicy. Podobny los za graża i innym gruzinom, setki których znajduje się w więzieniach sowieckich już od trzech lat. Oczekujemy, głosi komunikat, że świat podniesie głos przeciwko barbarzyństwu rządu sowieckiego.

NOWY JORK 16IX Pat. Włg doniesień z Tokio wkroczenie wojsk Czyang-Tao Lina do Mukden, gdzie zostały skoncentrowane wielkie siły mające ruszyć na Pekin — spotkało ostry sprzeciw ze strony Generalnego Konsulatu japońskiego. Nie jest wykluczonem, że do Mukden zostanie wysłane wojsko japońskie dla przywrócenia porządku.

SEJM I RZĄD.

Wyjazd premiera Grabskiego.

Prezes rady ministrów, p. W. Grabski, wyjechał wczoraj z min. rolnictwa, p. Janickim, i dyr. studnin państwowych, p. Jurjewiczem, do Janowa dla zwiedzenia studnin państwowych. Następnie min. Janicki, uda się w dalszy objazd, a p. Grabski wróci do Warszawy.

W wycieczce tej biorą udział poza p. prezydentem Rzplitej, p.p. marszałek Sejmu, Rataj, oraz ministrowie gen. Sikorski i Hübner.

Członkowie rządu u marszałka Sejmu.

Marszałek sejmu p. Rataj, przyjął w ciągu ostatnich dni po powrocie z wakacji, kilku przedstawicieli rządu.

P. Marszałek konferował czas dłuższy z p. ministrem, gen. Sikorskim, oraz ministrami Hübnerem i Janickim.

Pogłoski o przygotowaniu do rozwiązania Sejmu.

„Echo warszawskie” donosi: w z odbytym w ub. niedzielę zjazdem „Wyzwolenia” w Krakowie dowiadujemy się, iż za kulismą oficjalnym obrad debatowano gorliwie nad uzgodnieniem taktyki parlamentarnej polskiej lewicy od N. P. R. oo P. P. S. włącznie, mającej m. i. na celu dążyć do rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów z początkiem przyszłego roku.

Podróż inspekcyjna ministra Wygonowskiego.

P. Minister Sprawiedliwości Włodzimierz Wygonowski odbył w dni: od 13 do 15 b. m. podróż inspekcyjną do sądów w Inowrocławiu i Bydgoszczy. W dniu 13 b. m. p. Minister wizytował sąd powiatowy w Inowrocławiu, a wieczorem wziął udział w bankiecie, wydanym przez towarzystwo propagandy budowy dróg wodnych, z okazji zjazdu propagandowego budowy kanału — Górny Śląsk — Gdańsk. Dnia 14 i 15 b. m. poświecił p. Minister rewizji szczegółowej sądu okręgowego, powiatowego i prokuratury przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy oraz zakładu karnego w Fordonie. Panu Ministrowi towarzyszył sędzia Osten Sacen, przydzielony do Ministerstwa Sprawiedliwości.

W sprawie zmian w ustawie hipotecznej i notarialnej.

Dnia 11 września r. b. odbyło się w ministerjum sprawiedliwości pierwsze posiedzenie komisji w sprawie zmian, projektowanych w ustawie hipotecznej i ustawie notarialnej. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem radcy prawnego ministerstwa sprawiedliwości p. Zdanowicza, przy udziale sędziów sądu najwyższego i przedstawicieli ministerstwa reform rolnych. Zebrany w tej mierze materiał nie został wyczerpany. Następne posiedzenie dnia 18 b. m.

Proces Stejgera.

LWÓW 15. IX. (Pat.). Dzisiaj rozpoczął się tutaj proces przeciwko Stanisławowi vel Salomonowi Stejgerowi, oskarżonemu o dokonanie zamachu na osobę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Prokurator odczytał akt oskarżenia, zaznaczając między innemi, na podstawie orzeczenia rzeczoznawców, że rzucona petarda była pochodzenia rosyjskiego, składała się z 4-ech rodzajów materiałów wybuchowych i mogła w promieniach od 8 — 10 mtr. zabić lub ciężko ranić znajdujące się na miejscu osoby. Oskarżony oświadczył podczas przesłuchania, że czuje się niewinnym i uważa się za ofiarę nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Przystąpiono do przesłuchania świadków.

LWÓW, 16 IX. (Pat.). W dalszym ciągu rozpraw przeciwko Stejgerowi przesłuchano świadka dr. Lewickiego, który zaznaczył, że widział, iż z miejsca, gdzie włg zeznań poprzednich świadków stał Stejger — padła bomba. Po chwili świadek zauważył Stejgera, po jego minie i bladej twarzy, i po tem, że Stejger zaczął uciekać, domyślił się, że jest to sprawca zamachu. W obawie jednak, że wspólnicy Stejgera mogą go, jako świadka zastrzelić, dr. Lewicki bał się z początku podejść bliżej. Świadek był obecny przy wypadkach, aż do chwili aresztowania Stejgera.

Kilkunastu dalszych świadków widziało również bombę i stwierdziło, że padła ona z miejsca, gdzie włg zeznań poprzednich świadków stał Stejger. Niektórzy świadkowie zeznali, że bomba została rzucona ręką, odzianą w rękaw tego samego koloru, co płaszcz Stejgera, który został aresztowany. O g. 18-iej odczono rozprawę, trwającą bez przerwy do jutra do g. 10 rano. Ma być przesłuchane jeszcze kilkunastu świadków. Rozprawy zakończą się wieczorem.

LWÓW, 16 IX. (Pat.). Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Stejgerowi wysłuchano cały szereg świadków, oraz rzeczoznawców wojskowych, którzy stwierdzili, że rzucona petarda skonstruowana była według fachowych wiadomości i mogła spowodować w razie wybuchu poważne uszkodzenia, a nawet śmierć ludzi, w promieniu 8—10 mtr.

O godz. 21-iej zabrał głos prokurator, podtrzymując oskarżenie, poczem przemawiał obrońca oskarżonego p. Grek, który w godzinie przemówienia starał się wykazać, że zamachu dokonała ukraińska organizacja wojskowa, a nie Stejger. Na tem o g. 23 m. 20 zakończono rozprawę. Przewodniczący oznajmił, że wyrok będzie ogłoszony jutro o godz. 11-tej.

Sesja Ligi Narodów.

Treść dokumentu arbitrażowego.

GENEWA, 16 IX. (Pat.). Jak się dowiaduje korespondent Havasa, dokument, na treść którego zgodę swoją wyraziły delegacje francuska i angielska, a który dotyczy arbitrażu, przewiduje cały system regulowania międzynarodowych sporów o charakterze zarówno prawnym, jak i politycznym.

W systemie tym przewidziane jest utworzenie jednego lub więcej trybunałów, jako instytucji dla arbitrażu obowiązkowego, w ten sposób, że strona napadająca (agresor) znalazłaby się w danym momencie niejako poza prawem, i narażałaby się w sposób automatyczny na zastosowanie względem niej przez inne państwa sankcji przewidzianych w artykule 16-tym paktu Ligi.

Co się tyczy sprawy gwarancji bezpieczeństwa, to jak sądzi, delegacja angielska przyłączyła się wreszcie do tezy francuskiej, potwierdzając mianowicie niedawno złożone oświadczenie lorda Parmore o gotowości Anglii służyć pomocą pod postacią całej floty Wielkiej Brytanji. Pozatem podobno obie

delegacje, t. j. francuska i angielska zgodziły się na to, że konferencja w sprawach rozbrojenia będzie mogła nastąpić dopiero po rozwiązaniu sprawy arbitrażu i gwarancji bezpieczeństwa.

Dalsze posiedzenie komisji 12.

GENEWA, 16 IX. (PAT). Dzisiaj rano komisja 12-tu podała urzędowo do wiadomości przedstawicieli mocarstw treść porozumienia zawartego wczoraj między delegacjami Anglii i Francji. Następnie prowadzono dyskusję celem wyjaśnienia w jaki sposób państwa neutralne, jak na przykład państwa skandynawskie mogłyby przyłączyć się do sankcji, nie mających charakteru wojskowego. Zapadło postanowienie przybiórą prawdopodobnie formę rezolucji, która zostanie przedstawiona do uchwały Zgromadzenia Ligi. Rezolucja zakończona zostanie artykułem na podstawie którego stanowić ona będzie dla rządów podpisujących protokół ostateczny. Przebieg dyskusji trzymany był w tajemnicy. Zapytywany w tej sprawie Benesz oświadczył, że dyskusja miała charakter bardzo serdeczny i że osiągnięte wczoraj porozumienie odbija się na dzisiejszych postanowieniach.

Narady nad utrwaleniem Instytutu współpracy umysłowej

GENEWA, 16 IX. (PAT). Wzrostkie komisje Zgromadzenia Ligi kontynuują swe prace. Komisja dla spraw organizacji technicznej zajmowała się propozycją rządu francuskiego co do utworzenia w Paryżu instytutu współpracy umysłowej. Żądaniem tego instytutu byłoby stworzenie atmosfery, w której siły naukowe całego świata mogłyby pracować wspólnie. Instytut ten postawiałby w całkowitej zależności od komisji współpracy umysłowej Ligi Narodów. VI komisja dla spraw politycznych prowadziła dyskusję nad sprawą niewolnictwa. Po przystąpieniu do wiadomości sprawozdania komisji rzeczoznawców w tej sprawie uchwalono program i metodę prac, przedstawione w tem sprawozdaniu.

Ofenzywa na Szanghaj.

RYGA, 15 IX. (tel. wł.—s.). Z Moskwy donoszą: Lewie skrzydło wojsk gubernatora prowincji Czekański zajęło miasteczko Lianłany na zachód od jeziora Tajchu, zmuszając przeciwnika cofnąć się na Czau-czou.

Bilans zbożowy S. S. S. R.

RYGA, 15 IX. (tel. wł.—s.). Z Moskwy donoszą: Na posiedzeniu rady gospodarczej wszechrosyjskiej rady gospodarstwa ludowego znany ekonomista Losicki zestawiał bilans urodzaju ziób na rok 1924. Z jego wyliczeń wynika, że zbiór zióba w roku 1924 waha się pomiędzy 2550 do 2750 milionów pudów. Zapotrzebowanie na wyżywienie ludności, była i na nasiona Losicki określa średnio w ilości 2509 milionów pudów. W ten sposób według oficjalnych danych zapasu zióba nie starczy na elementarne potrzeby ludności i o jakimśkolwiek eksporcie nie może być mowy. Mimo to Krasin nastaje, aby wywóz zióba zagranicę odbywał się nadal.

Napad bandycki.

W nocy na 14 b. m. 3 ch uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne dokonało napadu na dom Wincenego Łyszkiewicza we wsi Rozawce powiatu Duninowskiego. Bandytci zdołali wtargnąć się do domu i rozpocząć rabunek. Jednakże wobec zaalarmowania przez ofiarę sąsiadów, którzy niezwłocznie pośpieszyli na pomoc, zostali zmuszeni do ucieczki, poprzednio dotkliwie znęcając się nad Łyszkiewiczem.

Sprawy gospodarcze.

Sprawa wileńska a eksport leśny.

II

Lecz nie tylko względy polityki naszej w stosunku do Litwy Kowieńskiej wymagają od nas szczególnej ostrożności w kwestji wznowienia spławu na Niemnie; przemawiają za tem także dobrze zrozumiane interesy wewnętrznego życia ekonomicznego kraju i racjonalnego wykorzystania naszych lasów.

Ze lasy nasze podczas wojny bardzo uciierpiały wskutek pożarów i działań wojennych, porębów włościan i rabunkowej gospodarki okupantów, którzy wyniszczyli ogromne przestrzenie leśne w miejscach najdogodniejszych dla eksploatacji — jest rzeczą powszechnie znaną. Poza tem wiele lasów, ciążących ku nam na naszej granicy wschodniej, znalazło się poza granicą polityczną kraju, na zachodzie zaś zyskałymi takie znaczne ośrodki przemysłu tartaczego, jak Bydgoszcz, Poznań i t. p., mało zasobne w lasy na miejscu i sprowadzające przed wojną las okragły przeważnie z Litwy i Białej Rusi; nie więc dziwnego, iż nasz przemysł drzewny i tartaczny, odczuwa bardzo poważne trudności przy zaopatrywaniu się w las okragły.

Zdaniem prof. Endersa, dla pokrycia swych wewnętrznych potrzeb materiałów leśnych i lasów własnych, kraj powinien posiadać ok. 34 ha powierzchni leśnej na każdego mieszkańca; kraj o mniejszej powierzchni lasów musi las importować. Polska licząca około 28 milionów mieszkańców i około 9 milion. ha lasów w całym państwie, posiada na głowę ludności około 0,33 ha lasu, t. j. zaledwie dosięga granicy samowystarczalności. Idealnem więc byłoby dla nas zużycie całego prawie naszego corocznego przyrostu leśnego wewnątrz kraju w przemysły drzewny, budowlany i t. p. O ile jednak wskutek braku ruchu budowlanego w kraju las eksportujemy, musimy dążyć przynajmniej do tego, ażeby jaknajwiększe ilości eksportować nie w stanie surowym, lecz w postaci wyrobów przemysłu drzewnego i tartaczego.

Nie tędzimy tu powtarzali powszechnie znanych rzeczy o tem, jakie doniosłe znaczenie ma przetwarzanie surowca u siebie w kraju; poprzestaniemy na znaczeniu, że wobec skoncentrowania naszych lasów przeważnie u wschodniej granicy Państwa (w województwach wschodnich na każdego mieszkańca przypada 0,85 ha lasu), sprawa ta jest ściśle związana z tak aktualnem obecnie uporządkowaniem stosunków na kresach wschodnich. Sniemy twierdzić, że pomyślnie rozwiązanie kwestji, związanych z eksportem leśnym, który spowodowałby rozwój przemysłu drzewnego i tartaczego i podniósłoby w ten sposób dobrobyt szerokich warstw ludności miejscowej, przy-

czyniłoby się do przywrócenia tu spokoju i pozyskania kresów dla państwowości polskiej nie mniej, niż takie środki, jak ustawy językowe, specjalne zarządzenia w celu ochrony bezpieczeństwa granic i t. p.

A więc gdyby względy polityki w stosunku do Kowna, nakazujące nam nie śpieszyć ze wznowieniem spławu Niemnem, nawet już nie był przez to pozbawiony surowca; w szczególności ustalenie osobnych, podwyższonych opłat wywozowych dla budulca nieobrobionego, eksportowanego zagranicę drogą wodną, okazałoby się wówczas środkiem nieuniknionym.

Pozatem szczególną uwagę należy zwrócić na możliwość eksportu wyrobów przemysłu drzewnego i tartaczego kresów wschodnich drogami kolejowymi do portów morskich, polewając użycie w tym celu dróg wodnych jest obecnie technicznie niemożliwem pomimo warunków politycznych. Poważna część tego zagadnienia leży w sferze naszej polityki zagranicznej. Musimy dążyć niezłomnie do uzyskania prawa tranzytu przez terytorium litewskie, lecz nie tylko drogami wodnymi, jak tego chce Kowno, a głównie kolejami żelaznymi. Pod tym względem wniesiony do Ligi Narodów przez rząd litewski ku wielkiemu niezadowoleniu Kowna projekt wznowienia ruchu na kolei Libawo-Romeńskiej po przez terytorium litewskie posiada dla eksportu leśnego kresów wschodnich kolosalne wprost znaczenie i napewno stał się przedmiotem należytej uwagi i opieki ze strony odpowiedzialnych czynników naszej polityki zagranicznej.

Niezmiernie ważną jest także sprawa obniżenia opłaty przewozowej przy tranzyście naszych materiałów tartych na Rygę za odległość na odcinku kolei litewskiej Zemgale - Ryga; opłata bowiem obecna za przewóz jednego wagonu desek od Zemgale do Rygi wynosi około 70 rubli rosyjskich, wówczas gdy przed wojną za całą odległość od Wilna do Rygi płacono się około 45 rubli.

Znaczną ulgą dla eksportu materiałów leśnych byłoby także udzielenie nadawcy możliwości przekazywania opłaty przewozowej na odbiorcę zagranicznego, w jakim to celu należałoby zawrzeć odnośne układy z kolejami litewskimi i niemieckimi.

Lecz przedewszystkiem u siebie, na swych kolejach żelaznych musimy zrobić wszystko dla udogodnienia i rozwoju eksportu obrobionych materiałów drzewnych z kresów wschodnich zagranicę; stan obecny pod tym względem pozostawia, niestety, bardzo dużo do życzenia. Jednym z najbardziej rażących przykładów zupełnego niezrozumienia i nieuwzględnienia przez nasze koleje żelazne potrzeb kresów i szczególnie Wileńszczyzny jest ten fakt, iż taryfa ulgowa na wywóz zagranicę materiałów drzewnych obrobionych nie stosuje się przy wywozie przez Grajewo, nie zważając na to, iż droga ta do Królewca jest obecnie, po drodze na Rygę, najbliższem połączeniem kolejowem Wileńszczyzny z portami morskimi. Poza tem taryfy nasze dla eksportu materiałów drzewnych obrobionych są dla Wileńszczyzny wogóle zbyt wysokie. Na przykład, gdy przed wojną opłata za przewóz wagonu desek (15 ton)

z Wilna do portu w Libawie, Rydze, Królewcu lub Kłajpedzie wynosiła około 45 rubli, obecnie opłata za przewóz takiegoż wagonu z Wilna do Gdańska wynosi około 100 rubli, a do innych portów jeszcze więcej. To też przemysł tartaczny i drzewny, którego kalkulacja nie wytrzymuje takich wysokich kosztów przewoźnego, nie tylko że nie rozwija się na naszych kresach, lecz odwrotnie — zamiera. Radykalne zatem obniżenie stawek opłat przewozowych za eksportowane zagranicę z kresów i szczególnie z Wileńszczyzny materiały

tarte jest podyktowane troską o rozwój tego przemysłu, który tutaj stanowi podstawę dobrobytu szerokich warstw ludności.

W ten sposób nie wznowienie spławu Niemnem, lecz tranzyt kolejami żelaznymi przez terytorium litewskie, obniżenie taryf przewozowych na kolejach naszych dla eksportu obrobionych materiałów leśnych — oto są nasze zadania w sprawach, związanych z polityką względem Kowna oraz z podniesieniem dobrobytu i uporządkowaniem stosunków na kresach.

N.

Strzały na pograniczu sowieckim.

Na odcinku 30 kompanii straży granicznej w powiecie Wilejskim, około stupa Nr. 439 żołnierze posterunku sowieckiego rozpoczęli strzelanie w kierunku idących wzdłuż linii granicznej posterunkowych straży Aleksandra Piotrowskiego i Habata. Nazajutrz w tem samym miejscu został obstrzelany z terytorium sowieckiego posterunkowy Janin w czasie pełnienia służby wartowniczej. W ostatnim wypadku strzelali osobnicy ubrani po cywilnemu.

Z Kowieńszczyzny.

Nowa stronnictwo litewskie.

Została zarejestrowana nowa partja litewska pod nazwą: „Lietuvos Darbo Žmoniu Partja“ (Litewska partja ludzi pracy). Partja ta, o której kierunku i składzie, gazety przemilczają ma zamiar, jak donosi „Echo“, założyć własne pismo.

O kolej Libawo-Romeńską.

Rząd litewski na wniosek ministra Dróg Komunikacji ma zwrócić się do rządu litewskiego z domaganiami się rozstrzygnięcia sprawy komunikacji pomiędzy Możejkami a Libawą.

Sprawy asekuracyjne na Litwie.

W państwowym urzędzie ubezpieczeń w ciągu ubiegłego roku zarejestrowano 160 tys. przymusowych ubezpieczeń i 800 dobrowolnych; przyczem przymusowo ubezpieczają się gospodarze wiejscy, natomiast dobrowolnie — właściciele posesyj miejskich. W roku bieżącym w ciągu pierwszych 6-u miesięcy zarejestrowano ponad 5,000 gospodarstw, domów i przedsiębiorstw.

Słabe mosty na Litwie.

„Rytas“ umieszcza ogromny artykuł na temat niebezpieczeństwa jakie grozi pasażerom, jeżdżącym kolejami, z powodu słabych mostów. „Rytas“ stwierdza, że wobec ruinienia mostu w Prenach, Janiszkach, Ojcie i Janowie czas najwyższy jest myśleć o zaradzeniu grożącemu niebezpieczeństwu.

Stan handlu Litwy z zagranicą w/g litewskich komunikatów.

Prasa litewska podaje, że bilans handlowy Litwy w pierwszym kwartale bieżącego roku przedstawia się w 20 proc. aktywnych, wykazując jednocześnie, że w roku 1920 wywóz stanowił zaledwie 34 proc. przywozu, w 1921 — 28 proc. Następnie prasa litewska stwierdza, że 50 proc. całego eksportu stanowią artykuły spożywcze i głównym przedmiotem

wywozu są: len, siemie lniane, drzewo, bydło rogate, konie i jaja. 80 proc. importu pochodzi z Niemiec, 43 proc. wywozu również do Niemiec się skierowuje. Kolejne miejsce zajmuje Anglja i Lotwa.

(WILB).

Żydzi w Rosji.

„Di Cajt“ donosi z Mińska: W związku z postanowieniem Białoruskiego Cik'a wydzielenia na Białorusi sowieckiej centrów narodowych, już przystąpiono do przeprowadzenia t. zw. zrejonizowania. Jeśli ludność żydowska chociażby wsi posiadającej 500 mieszkańców mieć będzie 60 proc. ludności żydowskiej, uznana zostanie za żydowski punkt narodowy. W tym centrum sowieci składać się będą z żydów. Kancelaria sowietów prowadzoną będzie w języku żydowskim. Prócz żydowskich na Białejrusi również utworzone zostaną polskie i litewskie centry mniejszościowe.

Wczoraj podaliśmy wiadomość naszego korespondenta w Rydze o ogłoszeniu amnestji przez Weik Rosyjski dla uczestników antybolszewickich formacji w latach 1918—20. Amnestja jak i tworzenie t. zw. centrów narodowościowych zmierzają do jednego celu, spopularyzowania wśród szerokich warstw obcoplemienicznych władzy sowieckiej, co jest jednym z naczelnych punktów sowieckiej polityki narodowościowej.

129 rozstrzelanych.

RYGA. 16.IX. (tel. wł. — s). Z Petersburga donoszą: Przeglądający się od dwóch przeszło tygodni proces robotników portowych i kolejowych oskarżonych o agitację strajkową i zawiązanie organizacji mającej na celu obalenie ustroju sowieckiego onegdaj został zamknięty. Sąd wydał wyrok skazujący 129 robotników na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok sądu wywołał ogromne oburzenie w Petersburgu i władze sowieckie obawiając się rozruchów zwiększyły ilość wojsk ochraniających instytucje sowieckie i urzędnictwa portowe.

Echa „omyłki“ Mac Donalda

KATOWICE. 16.IX. (Pat). Związki zawodowe górnośląskie bez różnicy przekonań politycznych posłały do generalnej konfederacji pracy w Paryżu i do generalnego związku zawodowego trade unionistów w Londynie, jak również do międzynarodowego chrześcijańskiego zjednoczenia górników w Brukseli i do międzynarodowego związku chrześcijańskiego w Utrechcie następujący telegram:

Przedstawiciele związków zawodowych na polskim Górnym Śląsku, którzy reprezentują 9/10 wszystkich tutejszych robotników oraz olbrzymią większość małej ludności, kraj ten zamieszkującej, z najwyższym żalem dowiedzieli się, że pierwszy robotniczy premier Rządu Wielkiej Brytanji na uroczystym posiedzeniu Ligi Narodów użył w sprawie rozgraniczenia Górnego Śląska słów, któreby mogły być zrozumiane jako krytyka odnośnego rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów w sensie dla Polski nieprzychylnym.

Przeciwnicy nasi nie omieszkali wyzyskać ich dla swoich celów i podając próby wznowienia walki dwóch narodów na Górnym Śląsku. W myśl rezolucji, powziętych na licznych wiecach masowych, apelujemy do poczucia sprawiedliwości brytyjskiego ludu pracującego, przypominając, że walkę o polażenie Górnego Śląska z Polską toczył przeciwko obcemu napływowemu kapitałowi nie kto inny, jak tylko robotnik i cały lud śląski.



z Borowskich Walentyna WYSZOMIRSKA

wdowa po ś. p. Gabrjelu, generale ppor. b. armji rosyjskiej zmarła dnia 12 września 1924 roku.

Zwłoki złożone zostały czasowo w katakumbach cmentarza po-Bernardyńskiego w Wilnie.

O czem krewnych i znajomych zawiadamiają

ZBOLAŁE DZIECI.

„Polska Składnica Galanteryjna“

wł. FRANCISZEK FRŁICZKA Wilno, Św.-Jańska Nr.6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galan- || Najtańsze Polskie Źródło Kupna
teryjnych i Norymberskich || Nie! i Pończoch

Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.

Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

Księgarnia A. G. SYRKINA w Wilnie ul. Wielka 14.

egzystuje od roku 1859

Poleca na sezon szkolny:

podręczniki dla wszystkich zakładów naukowych,

ostatniego wydania, ceny katalogowe.

Skład materiałów piśmiennych

obficie zaopatrzony w różne przybory szkolne

Wystawa sztuki i rzemiosł.

Wystawa Wystawa swojskiego, wileńskiego przemysłu i to w czasie wycieczki studenckiej, więc doskonała sposobność pokazania co umiemy i jak się z temi umiejętnościami obchodzimy, by podnieść dobrobyt kraju i własny, oraz ogólną kulturę.

Wchodzimy w zwarty tłum zaproszonych gości, do sal Apollo, i odrazu widzimy sprawę cudowną: wystawa jest gotowa! Nawet wiórków nie wyciągają z kasy. nawet nie słychać przybijania gwoździ! A 24 godziny temu, nie było jeszcze nic... Delegatowa p. Romanowa, w otoczeniu komitetu wystawy, rozetła wstęgę i otrzymuje wieńców, białych chryzantemów, poświeca i przemawia biskup Michalikiewicz, potem prof. Ruszycz. Całe Wilno, zgromadzone jak na rancie, rozpraca się po salach i ogląda. Pierwsze wrażenie doskonałe: pod względem artystycznym żadnego błędu, wszystko stoi i leży tam gdzie trzeba, rozmieszczenie ekspozycji stosowne, a na górze, pokoje umeblowane pięknymi meblami, oz-

dobione pękami prześlicznych kwiatów i owoców firm Wellera, Plebafczyka i Balukasa (ogrody miejskie), oraz fotografiami, (Bułhak, Jasińska i inni) sprawiają wrażenie tak estetyczne, że aż przyjemnie się robi.

Dział stolarstwa i fotografii najobficiej obsadzony, oraz robótki damskie. Piękna jest jadalnia dębowa p. Sienkiewicza ozdobiona ślicznymi kwiatami p. Wellera i syplalnia z drzewa cytrynowego Zwichlińskiego, prócz nich pp. Hryniewski, Oszurko i firma b-ci Danilewiczów, dali rzeczy solidne, porządnie zrobione, dość gustowne na ogół, czasami trochę przefadowane.

Grafikę reprezentują obficie drukarnia Lux, stara firma Zawadzkiego i wzorowa Księgarnia nauco-cielstwa polskiego, widzimy wydawnictwa miejscowe, dorobek lat ostatnich, najcenniejszy, bo w trudnych warunkach finansowych, wydawanie książki dla dzieci i dorosłych, oraz w starej firmie Zawadzkiego, trochę przedwojennych książek, które niebawem będą muzealnej wartości, jako „zrodzone w niewoli, okute w powiciu“.

Fotografia w Wilnie przedstawia się imponująco; za przykładem nieocenionego w tej dziedzinie p. J. Bułhaka, zaroilo się u nas od fotografii artystycznej. Dzieła p. Bułhaka są dość znane, by je trzeba było reklamować, raz jeszcze i nigdy dosyć. oglądamy te istne obrazki naszych pamiętek architekturalnych wileńskich, których album powinien ztąd wywozić każdy cudzoziemiec. Admirujemy sztukę światłocieniu w uroczych portretach, (przeważnie głowy kobiece), p. Haliny Jasińskiej, również p. Siemaszki wizerunki znanych osób i artystów, a prócz tego sceny zbiorowe, dobrze ujęte i umiejętnie zgrupowane. P. Świętochowska dała też studia portretowe, a p. Wysocki widoki malowniczego naszego Wilna. Impuls dany przez człowieka wysoce artystycznie uzdolnionego, zamianowanego w swym fachu i kochającego przyrodę swojską i pamiątki krajowe jak poeta, wydał owoce, któremi się słusznie Wilno chlubić może.

Prócz tych trzech najobfitszych działów, coż rzuci się nam w oczy?

Liczne roboty ręczne p. Staszycykiej Marii, której irlandzkie koronki i hafty Richelieu, godne zaiste królewskich apartamentów, świadczą o chińskiej pracowitości autorki tych wielu ładnych robotek również weneckie i duńskie hafty p. Łyckiej i roboty ręczne p. Przelawskiej ładne są i estetyczne, p. Tomaszunas roboty i Baziki p. Borkiewicz przyjemnie wabią oczy, to jednak są przedsiębiorstwa prywatne i zbyt kosztowne, gdzie rzeczy praktyczne, codziennego użytku? A no, jest tego mniej, niż by się chciało widzieć.

Dom pracy kuratorium nad biednymi, dał trochę ubogich wyrobów: trykotarzy, pantofli etc. również Koło Polek i Św. Kazimierz (zakład rękodzielniczy hafty), a Dom Serca Jezusowego dał trochę robot, za to zakład Św. Józefa wystawia ładną i dobrze zrobioną bieliznę. Ale w tych ekspozycjach niema i niema też na całej wystawie, działów tak dochodnych i użytecznych (trochę tylko w warsztatach Kuratorium) ogólnej, jak: czapkarstwo szyte i filcowe szmulerstwo, guzikarstwo. To ostatnie zwłaszcza, jako robota

łatwa, nie wymagająca sił fizycznych, jest jak wskazana dla dzieci. A klocek korański? Czy wszystko to zastąpiła już maszyna? Zwracają uwagę nadzwyczajnie pięknie odrobione narzędzia chirurgiczne pracowni p. Bancewicza, nie wiem co mówią na nie pp. doktorzy, ale nam, profanom, wydają się ostatnim wyrazem precyzji. Coż kiedy krytyk, istota nigdy nie zadowolona szuka obok rzeczy codziennego użytku: nożyczek, noży, szyczyków i... nie znajdując, myśli sobie: przecież dzięki Bogu ludziska częściej potrzebują szyczyka jak skalpela, i noża kuchennego niż nogi ortopedyczne!

Chociaż to też rzeczy „od święta“, ale jakie ładne wyroby inkrustowane i narzędzia muzyczne dał p. Ignatowicz i p. Piekarski (ślizne szkatułki). P. Pieścaka bendnarskie wyroby są dobrze odrobione, p. Możejka zabawki są niezłe, dlaczego nie ma prawie typów miejscowych? Wytwórnia zdembolizowanych żołnierzy wyrabia ładne rzeczy z ozdobotki i tym dodatnio przedstawia się też wyroby warsztatów tkackich p. Mireckiego z Oszmiany i p.

KRONIKA

SRODA

17 Dzień

ś. Franciszka
Józefa z Kup.

Wschód słońca 5 g. 18 m.

Zachód „ g. 17 50 m.

WILEŃSKA

— (1) Wizyta. Wczoraj, dn. 16 września, Delegat Rządu p. Wł. Raczkiewicz w towarzystwie swego sekretarza osobistego p. Piotrowicza złożył wizytę prezydentowi m. Wilna p. W. Bańkowskiemu.

W rozmowie były poruszone kwestie porządku oraz finansów m. Wilna, przyczem p. Delegat obiecał swoje poparcie w razie, gdy zajdzie tego potrzeba.

— Budowa domów urzędniczych na Kresach. W związku z budową domów urzędniczych na Kresach i przystąpieniem do wykonania szeroko zakreślonego planu wspomnianej budowy Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz delegował dn. 16 b. m. kierownika oddziału budowlanego okręgow. dyrek. robót publ. inż. Przygodzkiego do powiatów Wileńsko-Trockiego, Oszmiańskiego i Święciańskiego, zaś inż. tegoż oddziału p. Pietraszewskiego do powiatów: Wilejskiego, Luninowskiego, Dziśnieńskiego i Brastawskiego dla stwierdzenia stanu budowy domów urzędniczych, oraz poczynienia niezbędnych zarządzeń w celu przyspieszenia rozpoczętych prac i złożenia wyczerpującego sprawozdania p. Delegatowi Rządu.

— (1) Podatek od nieruchomości. Magistrat przypomina właścicielom nieruchomości, iż termin opłaty podatku państwowego od nieruchomości upływa z dniem 30 września r. b.

Osoby, które dotychczas nie podały odpowiednich deklaracji będą karani grzywną.

— (2) Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek, dn. 18 września, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: 1) podanie dyrekcji teatrów wileńskich o zwolnienie od opłaty za korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego dla koncertów symfonicznych; 2) sprawa rozrachunku z T-wem „Ogród” za należności za dzierżawienie majątku „Kuprjaniszki”; 3) projekt umowy z Uniwersytetem S. B. na wydzierżawienie majątku „Kuprjaniszki”; 4) projekt przepisów obowiązujących w przedmiocie uboju bydła w rzeźni miejskiej, korzystania z odpowiednich urządzeń i zachowania w rzeźni porządku; 5) wniosek przeniesienia targowiska końskiego i bydłowego z placu Stefańskiego na targowisko Ponarskie i otwarcie na placu Stefańskim rynku ogólnego; 6) wniosek opłacania przez Wydział opieki społecznej kosztów leczenia dzieci i starców w szpitalach miejskich i prywatnych; 7) podanie dyrekcji teatrów polskich o zwolnienie od podatku widowiskowego koncertów, odbywających się w gmachach teatralnych; 8) podanie tejże dyrekcji o subwydowanie teatru śpiewnego; 9) referat w sprawie lokowania wpływów miejskich; 10) referat w sprawie zażalenia Kasy Chorych w Wilnie na wymiar podatku od lokalu Kasy Chorych za rok 1923.

— (1) Sprzedaż mięsa i ryby w niedzielę. Magistrat m. Wilna skierował do Komisarza Rządu z przychylną opinią podanie naczelnego rabina m. Wilna o zezwolenie sprze-

daży mięsa i ryby w niedzielę dn. 28 września, 12 i 19 października, przypadające w wigilję rocznych świąt żydowskich.

— (2) Wojewódzka rada wodna. W skład wojewódzkiej rady wodnej wchodzi, jak wiadomo, oprócz prezesa rady i jego zastępcy, po dwóch przedstawicieli od korporacji rolniczych, od samorządów i od przemysłu i tylni zastępców.

Od korporacji rolniczych wybrani zostali na posiedzeniu, zwołanym przez Delegata Rządu, pp. Mieczysław Bohdanowicz i Stanisław Osięcki, jako zastępcy zaś dr. Witold Kopeć i p. Edward Tauróginiński.

Samorządy przedstawiają swych kandydatów w miarę kolejnego odbywania się posiedzeń poszczególnych sejmików. Dotychczas zostały zgłoszone następujące kandydatury: Od pow. Dziśnieńskiego inż. marnarki, generał brygady Tomasz Nejman, od pow. Oszmiańskiego pp. Leon Odyniec i Witold Żyliński, od pow. Święciańskiego inż. Zygmunt Borkiewicz i p. Władysław Dowgiałło i od pow. Wilejskiego p. Mieczysław Bohdanowicz.

Na przedstawicieli przemysłu wystawieni zostali dotychczas kandydaci od pow. Święciańskiego, a mianowicie p. Romuald Brzeziński i inż. Edward Beniślawski, właściciele młynów wodnych.

— (3) Lecznictwo samorządowe. Kilkunastomiesięczna działalność samorządów w tej dziedzinie dała już dość okazałe wyniki.

Sejmiki utrzymują około 30 przychodni lekarskich, sieć których wciąż się rozszerza bądź to w drodze przekształcania przychodni punktów falczerskich, bądź to tworzenia nowych przy szpitalach lub samodzielnie.

Większość sejmików w początku r. b. wyraziła zgodę na przejęcie szpitali państwowych, ze względu jednak na niestałość dochodów sejmiku i w celu utrzymania jednolitości zarządu postanowiono na razie utrzymać szpitale pod zarządem państwowym, z tem, że sejmiki pokrywać będą część wydatków rzeczowych.

Zasada samowystarczalności zakładów leczniczych, do której jeszcze w początku r. b. odnoszono się z wielką nieufnością, powoli wcielana jest w życie. Tak w zakładach państwowych, jak i samorządowych samorząd przyjmuje powoli szereg czynności w zakresie walki z epidemiami.

Wywiadowcy sanitarni, utrzymywani kosztem gmin, pracują pod dozorem lekarzy sejmikowych, organizujących jednocześnie komisje sanitarne, działalność których staje się coraz intensywniejszą.

Jeżeli w zakresie lecznictwa w niektórych powiatach popełniane są jeszcze stare błędy, to faktem jest jednak, że główne zasady wytyczne w tym zakresie zostały już ustalone i wcielania ich w życie spodziewać się można w czasie najbliższym.

— (4) Dzień akademika. W dn. 12 września odbyło się posiedzenie Bratniej Pomocy Studentów U.S.B. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę „Dnia akademika”, który projektowany jest w pierwszych dniach listopada. Prace przygotowawcze są w toku.

— Nowe przepisy dla korzystających z Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie. Już od roku wszystkie biblioteki uniwersyteckie w państwie z rozporządzenia Ministra W.

R. i O. P. pobierają od studentów i wolnych słuchaczy opłatę roczną w wysokości 2 zł. za prawo korzystania.

Poza tem w okresie sanacji skarbu Rada Ministrów zarządziła zwiększenie dochodów instytucji państwowych, a nawet przejęcie niektórych z nich na system samopłacalności, wzorując się na powojennej gospodarce państwowej zagranicą. Tam właśnie od paru lat zniesiono bezpłatność korzystania z bibliotek państwowych nie tylko ze względów skarbowych lecz również i czysto moralnych, w przekonaniu, że więcej cenione przez społeczeństwo są wszelkie usługi, za które jest pobierany pewien, choćby drobny ekwiwalent pieniężny.

Wszystkie te względy, a zwłaszcza dążność do zniesienia w naszej Bibliotece Uniwersyteckiej stanu uprzywilejowania czytelników z poza Uniwersytetu, wolnej od wszelkich opłat, podczas gdy młodzież studująca zmuszona jest płacić 2 złote rocznie, skłoniły dyrekcję Biblioteki do uzyskania rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dn. 26 czerwca r. b., normującego opłaty biblioteczne przez objęcie niemi również i niestudentów.

Przepisy te obowiązują od 15 września, czyli z nowym rokiem akademickim, a streszczają się w następujących zasadach:

1) Prawo bezpłatnego korzystania z Biblioteki mają: zakłady pomocnicze, personel nauczający, pomocnicze siły naukowe i urzędnicy Uniwersytetu, członkowie czynni Wydziałów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, władze państwowe i komunalne, państwowe, komunalne i społeczne instytucje naukowe, wszelkie urzędnicy bibliotek, archiwów i muzeów czyli sfery naukowe i władze.

2) Opłacają za całkowite korzystanie z Biblioteki (t. j. z wypożyczalni i czytelnik):

a) 2 zł. rocznie—studenti zwyczajni i nadzwyczajni.

b) 5 zł. rocznie (2 1/2 półrocznie)—absolwenci i hospitanci Uniwersytetu, personel nauczycielski Wileńskiego Okręgu Szkolnego, uczniowie dwóch ostatnich klas szkół średnich (wszyscy za poręczeniem), wreszcie—osoby pełnoletnie nie należące do powyższych kategorii, chcące korzystać z wypożyczalni i czytelnik do prac naukowych, literackich i zawodowych (z wypożyczalni—za kaucją 10 zł. od tomu, z czytelnik—bez kaucji).

3) Za korzystanie wyłącznie z czytelnik osoby z poza Uniwersytetu oraz osoby nie mające prawa do bezpłatnego korzystania opłacają 2 zł. rocznie lub 1 złoty półrocznie.

Poza tem będzie pobierana drobna opłata za blankiety, a mianowicie 1 gr. za rewers i 10 gr. za deklarację roczną, oraz opłaty związane z przekraczaniem terminu zwrotu, zagubieniem i uszkodzeniem książek, co, należy mieć nadzieję, wpłynie dodatnio na poszanowanie mienia publicznego.

— Odczyt. W mieście naszym bawi p. dr. Kazimierz Nitsch, profesor filologii słowiańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim i członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności. Na prośbę miejscowego oddziału Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego prof. Nitsch, europejskiej miary lingwista, wygłosi w Sali Kolumnowej Uniwersytetu dn. 19 i 20 b. m. (t. j. w piątek i sobotę) dwa odczyty o „Znaczeniu kresów w rozwoju polszczyzny literackiej”. Początek o g. 7 w.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Przegląd Polityczny zeszyt 8—9—10. Potrójny zeszyt Przeglądu Politycznego (Nr 8—9—10) zawiera—jak zwykle—bogactwo treści informacyjnej. Wobec wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, załącznik, ogłoszony w tym zeszycie, nabiera specjalnie ważnego znaczenia, gdyż umożliwia czytelnikowi polskiemu zaznajomienie się z pełnymi tekstami dokumentów, odnoszących się do obrad genezyjskich; w pierwszym rzędzie wymienić tu należy tekst Traktatu o wzajemnej pomocy i szereg dokumentów z nim związanych. Poza tem załącznik zawiera wydany po raz pierwszy w języku polskim statut Kłajpedy i Konwencji Kłajpedzkiej oraz dokumenty, poprzedzające przyjęcie tej konwencji.

W zeszycie znajdujemy cenne artykuły prof. Stanisława Kętrzyńskiego, Władysława Studnickiego, Alfreda Bzowieckiego, Leszka Kirkiens i innych.

TEATR I MUZYKA

— Pełnowalny występ W. Brydzińskiego. W „Śniegu”—Przybyszewskiego znakomity nasz gość W. Brydziński kończy swoje występy u nas. „Śnieg” przyjęty był na premierę przez publiczność entuzjastycznie. Oklaski dzielił z p. Brydzińskim pp. Jaroszewska, Frenklowa, Kijowski, Dunin-Ryckowski, Hajduga. Po dzisiejszym przedstawieniu „Śnieg” zupełnie schodzi z repertuaru.

„To co najważniejsze”—Jewrelnowa. W czwartek wchodzi na repertuar grana przed dwoma laty sensacyjna sztuka „To co najważniejsze”. Sztuka w rolach głównych otrzymała tę samą obsadę co przed dwoma laty, a mianowicie: Jaroszewska, Leśniewski, Godlewski, Wotkejo, Dunin-Ryckowska i inni.

— Przedstawienia dla młodzieży. Dyrekcja Teatru licząc się z potrzebą zapoznania młodzieży z literaturą dramatyczną naszych najsejniejszych pisarzy, opracowała plan przedstawień dla młodzieży w ten sposób, że do końca roku młodzież pozna cenniejsze utwory Fredry, Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Bielińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego i innych.

W najbliższą sobotę jeszcze raz dane będą „Śluby panieńskie” o g. 4 pp. w niedzielę zaś o g. 12 w poł.

— Recital fortepianowy Leo Straty. Wszelkich sław pianista Leo Straty.

ta zjeżdża do Wilna na jeden koncert, który się odbędzie w sali „Lutnia” w niedzielę nadchodzącą o g. 5 pp.

Znakomity ten artysta wykona między innymi kompozycje: Scarlatti-Tausiga, Szumana, Schuberta, Chopina i Strawińskiego. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru 11—i 3—9 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Kopnięty przez konia. We wsi Grygle gm. Turgielekiej został kopnięty przez konia Karol Juntewicz, któremu złamano obojczyk.

— Dn. 16 bm. w stajni został kopnięty przez konia w żołądek posterunkowy Mikołaj Łukowski (Łukiska 5). Pogotowie poszkodowanego odwiezło do szpitala św. Józefa.

— Pożar. Dn. 16 b. m. powstał pożar w zakładach towarzystwa Segal (W. Poku-

B-cia ALSZWANG

WILNO, ul. WIELKA 42.

SP. AKC.

Telef. 822.

z powodu ostatecznej likwidacji
konfekcji męskiej

od dziś 17-go Września r. b.

Wyprzedajemy w osobnym
lokalu z USTĘPSTWEM 50%

Męskie: palta, futra, garnitury, spodnie.

Kupony na garnitury i podszewki.

E. MESZKOWSKI

ul. Mickiewicza 22



KAPELUSZE I CZAPKI męskie.

Wprowadzono: czapki UCZNIOWSKIE i studenckie.

JUŻ CZAS redagować teksty do Kalendarza Wileńskiego Informacyjnego

na 1925 rok
wydawanego lat XX.

Nakładem księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

Kalendarz zamieści specjalny dział:

„Księga Adresowa m. Wilna”
„Handel i przemysł”,

w dziale tym powinien umieścić swój adres każdy

Kupiec — Przemysłowiec — Rzemieślnik
opłacając tylko 3 wyraźnie trzy złote
za cały 1925 rok

Ogłoszenia i adresy przyjmuje wyłącznie

BIURO REKLAMOWE S. Grabowskiego w Wilnie, ulica

Mickiewicza 4

względnie upoważnieni przez Biuro agencji.

Rokickiej z Kobrynia traktwo i koczkarstwo, solidna, praktyczna robotka, a mebelki jakież ładne! „Kosz” wileński się w tym dziale popisał i p. Dranowski Franciszek, toż rodzina ma tu szerokie zastosowanie, materiały u nas poddostatkami. Widne też zdala, nie od dziś znane dobroci wyroby warsztatów, ażeż nierz na Łukiszkach, kłimiy, aż 7 szt. śliczne w barwach, płótno i wyroby stolarskie. Gdzież jest szkoła p. Mohlówny? Gdzież roboty szkoły zawodowej p. Broniczowej? Znamy obie te panie jako gorliwe pracownice na polu przemysłu artystycznego, czemuż ich nie ma. Jest jeszcze tylko p. Babińska z ładnymi kłimiami. W jakimś miejscu pod oknem, słychać śmiechy i zbiegowisko się tworzy... ach, to tam mianują „Zielony Kot”, pracownia studentek. Jakież prześmieszne „zwierunki” z włóczki i jedwabiu! Toż to można sobie zapewnić sporą dozę humoru w rodzinie, kupując na imbiyk takiego straszaka we włóczkowej spodnicy z wytrzeszczoną „giebą”. Nikt nie powinien wyjść z wystawy, bez takiego „plaszka” z nici i drutu, ruch i ko-

miż zabawek jest wybory. Dlaczego niema pocztówek z fotografiami wystaw? To by też ludzie kupowali na pamiątkę i dla reklamy po świecie. Tuż obok wielka, dawna, znana firma „Niemen” p. Stolle z lidzkiego powiatu, wystawia swoje szkła, nieraz nagradzane, firma przetwarza wojnę i znów pracuje, wyroby banalne i może nie zawsze gustowne, ale jakże potrzebne, a robota staranna i czysta. Trochę (czemu tak mało)? wyrobów garn-carskich, p. Azarewicz a p. Downa-rowiczowej, malowane, niezłe, ale o ileż ładniejsze widzieliśmy za okupacji niemieckiej, wyszły z pracowni wileńskich pod okiem p. Stanisławskiej i p. Sierżeniewicza. A zabawkarstwo drzewne, czy go wcale niema? A „Kaziukowe” garn-carskie wyroby, wszak to produkt miejski?

Introligatorstwo p. Pozelisa jest ładne, artystyczne nawet, ale jedna firma, jakże to ubogol! Również zakłady krawieckie się nie popisały, tylko p. Wysocki dał swoje ubiory, czemuż inni nie rozumieją tej rozumnej reklamy jaką jest wystawa? Skandalicznym jest też brak sze-

wieckich wyrobów: dwie szafki p. Zubowicza i p. Gawrońskiego, bardzo ładne, wymyślne, artystyczne wyroby, ależ inni: Kosowski, Białomiejski, wszak Wilno słynie z obuwia i rękawiczek, i wcale prawie niema pierwszego działu, a drugi świeci nieobecnością. Czyżbyśmy w Wilnie tylko niechrześcijańskie nosili rękawiczki?

Słabo też prezentuje się jubilerstwo wileńskie, jeden tylko zakład p. Filipskiego Teodora dał swe gra-wersko-jubilerskie wyroby, a p. Perkowski... nie?... P. Kowalczyk czytelerskie swe prace wykonywa nader sumiennie i gustownie, ale np. sławnych od XVI wieku zegarmistrzów, ani śladu! Na osobną wzmiankę zasługuje zakład galan-teryjno-stolarski p. Borejszy, bo wiem dał liczne, odpowiednio do celu eksponaty, wśród których po-maca szkolne na specjalne zasługu-ją wyróżnienie, jako rzecz tak po-trzebna. Skromnolutko też, w kato-robę szkoły technicznej, ze swymi programowymi pracami uczniów. Meble klasowe i wyroby ślusarskie, bez zarzutu, precyzyjnie wykonane,

Rozglądamy się teraz jeszcze za tem czego niema... a szczerki? Szczerkarstwo było i jest chyba uprawnione w Wilnie dość obficie, gdzież ono? Gdzie wyroby z ołowiu i miedzi? Gdzie kowalstwo? Pióciennę wyroby? Wiele nam rzeczy brakuje...

Garbarstwa niema, ale to może przemysł fabryczny, tapicerstwa niema, a ogłasza się w katalogu wystawy, więc jest w Wilnie, elek-trotechniki niema, a są u nas war-szaty z tej dziedziny. Działu op-tycznego też niema, gdzież dawna firma Maleckiego? Cemu wyrobów rymarskich, których w Wilnie dużo i dobre, niema ani śladu, to już jest skandalicznie niedbalstwo sfer handlowo-rzemieślniczych, czy też niedostateczna zachęta ze strony komitetu. Cemuż nic nie dała ru-chliwa firma „Świt”, mająca war-szaty bédnarskie, sprzęty gospo-darstwa domowego, szczerki itp. Dlaczego taki bojkot wystawy? Narządził ogrodniczych, ani wyro-bów drzewnych, kuchennych też niema, ani cynkografii, ani blieli-żniarstwa, a przecież na wystawie rzemieślniczo-artystycznej chodziło

nie tylko o rzeczy zbytku, ale i codziennej potrzeby, ale my zawsze więcej myślimy o niedzieli, jak o dniu powszednim. Dlatego nasz dzień powszedni jest szary i brudny, a niedziela blaguje o tem czego niema.

Reasumując powyższe, dojeść musimy do stwierdzenia faktu, że wystawa jest ładna, że można tam spędzić miłe chwile w gronie mi-łych znajomych na filircie, w kiosku koła polsk, zjadając wyborne ciast-ka „firmy”, ale jako całokształt pracy rzemieślniczej chrześcijań-skiej w Wilnie, nie może zadowo-łnić, bo nie daje wcale pojęcia co się u nas wytwarza po warsztatach rękodzielniczych. Byłoby smutne, gdyby tylko to co jest na wysta-wie, było całą produkcją naszą. Jest inaczej, ale zwykłe „tutejsze” ospalstwo, nie potrafiło się nam i obcym tego pokazać.

H. R.

P. S. O licznych i zajmujących
dziale sztuki, napiszemy osobno.

